

Stan Kościoła Katolickiego w Polsce Po Najeździe Niemieckim w Roku 1939

Kardynał Bertram, Na Polecenie Watykanu, Wstawił Się Za Prześladowanymi Polakami

Poniżej podajemy dokończenie listu Kardynała Bertrama, Arcybiskupa Wrocławskiego, do Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości, w sprawie położenia religijnego ludności polskiej. Jak wynika z jego słów, Kardynał Bertram nie przestawał ani na chwilę podnosić protestów przeciw nieznosnym dekretem władz niemieckich.

Przeciwko tym nieznosnym dekretem nigdy nie przestałem podnosić uroczystych protestów w Ministerstwie dla Spraw Kościelnych, wykuszając powody, dla których poszczególne rozporządzenia muszą być uważane nie tylko za niemożliwe do przyjęcia, lecz nadto za szkodliwe i niekorzystne dla ogólnego dobra całego narodu.

Wraz ze mną także i inni biskupi, w których diecezjach rozporządzenia te były tak niewątpliwie stosowane, każdy na swoją rękę domagali się aby temu zapobiec. Owszem, w każdym wypadku J. E. Ks. Biskup Wienken, mieszkający w Berlinie a mający za zadanie, jako pełnomocnik Konferencji w Fuldzie, załatwianie spraw w ministerstwach, podtrzymywał ustnie nasze żądania z odnośnym uzasadnieniem. Wszystko to jednak było daremne.

Niechęć do Polaków

Przyczyną tego jest olbrzymia niechęć partii do Polaków i podejrzliwość, rodząca się z obawy, że na skutek tajnej ich agitacji mogłyby powstać trudności dla bezpieczeństwa obecnego państwa. Polacy spodziewają się najmocniej, i oczekują z upragnieniem, zmartwychwstania i przywrócenia państwa polskiego. Dlatego rząd Niemiec uważa ich wszystkich, bez wyjątku, za wrogów obecnego państwa niemieckiego.

Kapłani zatem niemieccy, którzy z urzędu lub z miłości bliźniego muszą potępiać niesprawiedliwość i z wszystkimi wiernymi, bez różnicy narodowości, dzielić się skarbami katolickiej nauki, oraz wedle możliwości zabiegać o zbawienie wszystkich dusz, właśnie za tę miłość bliźniego okazywaną wszystkim, jakkolwiek mającą na oku tylko cel nadprzyrodzo-

ny, są przedmiotem wielkiej nieufności, jakoby w niedozwolony sposób popierali wrogów obecnego państwa i ich zamysły polityczne. Dlatego wszystkie nasze prośby i wyjaśnienia, jako podejrzane, doznają złego przyjęcia; stąd pochodzi to nieszczęsne położenie, którego nikt nie jest zdolny złagodzić.

Co do obozów

Odnosnie do obozów koncentracyjnych zdołaliśmy dotychczas zebrać tylko bardzo niewiele danych, ponieważ bardzo mało wiemy o przyczynach zesłania poszczególnych więźniów, o sposobie, w jaki są traktowani, o ich losie, o stanie ich zdrowia i o ich potrzebach. Więźniowie, pod grozą bardzo ostrych kar, są obowiązani do najciszejszego milczenia o tym wszystkim, co się dzieje w obozach; dlatego nie odważają się nic opowiadać. Wszyscy Biskupi żywią dla nich jak najgłębsze współczucie i wielką litość, zwłaszcza że jesteśmy przekonani, iż po największej części cierpią niewinnie. Spośród duchowieństwa mojej diecezji umarło tam wielu kapłanów, których bardzo wysoko ceniłem i kochałem za ich nieskazitelną życie i postępowanie, znaną całej ludności.

Biskup wstawił się

Wymieniony wyżej Ks. Bp. Wienken, na żądanie Biskupów Ordynariuszy stałe wstawił się u funkcjonariuszy wspomnianego urzędu "Reichs-sicherheitshauptamt," ilekroć zachodzi specjalny powód, żeby się zająć poszczególnymi więźniami.

Na prośbę kapłanów, trzymany w Dachau, posłałem im dnia 25 lutego 1941 120 brewiarzy rzymskich, 27 czerwca zaś 1942 dostarczyłem kilka ornatów do odprawiania Mszy św. i wielką puszkę do Komunii

Dnia 2 lipca 1938, 4 grudnia 1940 i 3 czerwca 1942 usilnie domagałem się u komendy różnych obozów koncentracyjnych, żeby, jak w Dachau, tak i w innych obozach pozwolono na odprawianie Mszy św. i na pracę duszpasterską, zwłaszcza nad chorymi i umierającymi. Wniosłem również poddanie, aby zwłoki zmarłych nie były pospołu palone, lecz by były nabożnie grzebane zawsze, ilekroć by tego żądano. Prośby te jednak zostały odrzucone.

Statystyka kapłanów

Sporządziłem obecnie statystykę kapłanów więzionych w Dachau oraz tych, którzy tam pomarli, obejmującą wszystkie diecezje Niemiec za lata 1940, 1941 i 1942. Spisów tych, zawierających również kapłanów zabitych na obecnej wojnie, nie mogłem rozciągnąć na diecezję Polski, ponieważ jest rzeczą niemożliwą otrzymać pewne dane z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej i z innych diecezji Polski. Sami Przewielebni Administratorzy tych diecezji z trudnością mogliby powiedzieć, ilu z nieobecnych kapłanów znajduje się po różnych obozach koncentracyjnych, w Dachau i w innych miejscowościach, ilu zostało zesłanych w inne strony, a ilu

VERTE.

z nich umarło. Gdybym ich
nawet o to osobiście zapytał,
nie wiem, czy mogliby mi dać
pewną odpowiedź.

Nie ma nadziei

Co do reszty porozumię się
jeszcze z Ks. Biskupem Wlen-
ken, aby móc uzyskać pewniej-
sze wiadomości w sprawach
zleconych mi przez Waszą Emi-
nencję.

Nie należy się jednak spo-
dziewać, aby rząd lub partia
pozwoliły na wyjazd więzio-
nych kapłanów. Ze względu bo-
wiem na podejrzliwości, o któ-
rej wyżej wspomniałem, nie u-
lega wątpliwości, iż będą się
oni obawiać, by księża, wyje-
chawszy do obcych krajów, nie
opowiadali historyj bardzo
niechętnych rządowi i partii.

Z najgłębszą czcią i uniże-
niem pozostaję

Waszej Eminencji Najprze-
wielebniejszej

sługą najoddanśszym

A. Kard. Bertram
Arcybiskup Wrocławia.